

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Muzeum Gdańska
zaprezentowało
obraz, którego
zakup sfinansował
Browar Amber



▶ Str. 8

SPORT W SZKOLE

z **Energą**



▶ Str. 12

Energia

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 531 | 22.06.2018 r. ISSN 2544-2864

Sport czy polityka - sukces rodzi się w głowie,

Z Waldemarem Bartelikiem, byłym prezesem Energa SA, byłym reprezentantem Polski i zawodnikiem drużyny trenera Huberta Wagnera, kapitanem siatkarzy Stoczniowca rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Radio Gdańsk świętowało 73. urodziny

Radio Gdańsk ma 73 lata. Podczas urodzinowej gali w Studiu Koncertowym im. Janusza Hajduna nagrodzono Radiowe Osobowości Roku, a pracowników radia wyróżniono Bursztynowymi Mikrofonami.

▶ Str. 4

XII Pomorski Dzień na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych

Obchody XII Pomorskiego Dnia na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Rodzina blisko nas” odbyły się w Europejskim Centrum Solidarności. Obchody miały szczególnie emocjonalny przebieg ze względu na pożegnanie Anny Makowskiej, wieloletniej dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 w Gdańsku, która przeszła na emeryturę.

▶ Str. 4

10. urodziny Filii Gdańskiej WiMBP

Filia Gdańska Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku obchodziła 10. urodziny. W ciągu 10 lat placówka zorganizowała 946 imprez, w których wzięło udział 28850 uczestników.

▶ Str. 5

W Sopocie dyskutowano o blaskach i cieniach budżetu obywatelskiego

"Zaczęło się w Sopocie - blaski i cienie budżetu obywatelskiego" to temat konferencji poświęconej zagadnieniom budżetu obywatelskiego, która odbyła się na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie.

▶ Str. 5

2500 książek dla 1085 uczniów maratończyków w czytaniu

1085 uczniów - laureatów, finalistów i wyróżnionych - otrzymało 2500 książek podczas podsumowania kolejnej edycji Wielkiego Maratonu Czytelniczego w Europejskim Centrum Solidarności.

▶ Str. 10

Prezesa prezydenta - gdański konwój dostatków



Bez pomocy posła Krzysztofa Brejzy (PO) "Gazeta Gdańska" ujawnia dobrobyt panujący w strefie gospodarczej kontrolowanej przez Platformę Obywatelską na Pomorzu. Jego były wieloletni kolega partyjny, Paweł Adamowicz, nie tylko sobie nie odbiera od ust, ale także dba o dostatek swoich menedżerów.

▶ Str. 3



Akapit wydawcy

prawy. Nadburmistrz Lipska, dr Burkhard Jung, jest także przewodniczącym rady nadzorczej lipskiego koncernu,

pracownika z Gdańska wynagradza wielokrotnie lepiej - to już blisko milion złotych, które prezydent Gdańska za-

Paweł Adamowicz wydał we własnej sprawie, zapewniając sobie dodatkowy dochód w wysokości setek tysięcy złotych, nie spotkało się z żadną reakcją organizatorów konwojów wstydu z PO. Żaden partyjny aktywista Platformy Obywatelskiej z Gdańska, od Borowczaka po Dulkiwicz i od Oleszka po Pomaską, nawet się tym unikalnym nepotyzmem publicznie nie zakrzuszył...

Lider bezwstydu

którego obroty idą w miliardy euro. Nadzór nad tą działalnością dr Jung wykonuje w ramach pensji w ratuszu, ryczałt na koszty dodatkowej funkcji to raptem 2000 euro rocznie!!! Prawie tyle samo jego gdański pracownik pobiera za jedno posiedzenie w miesiącu, odbywane w godzinach pracy urzędu

robił u nadburmistrza Lipska, mówiąc w skrócie. A tłem tej wyprawy do Lipska może być oferta koncernu PGE na wykup aktywów Stadtwerke Leipzig, co na kondycję portfela prezydenta Gdańska może mieć wpływ bezpośredni

Konwój wstydu Platformy Obywatelskiej powinien otwierać jej wieloletni lider bezwstydu, Paweł Adamowicz.

Koncern, którego właścicielem w imieniu lipskich podatników jest dr Jung, swojego

Wynaturzenie wynikające z zarządzenia nr 286, które

Marek Formela

F(ig)raszka

Przyjęliśmy z wielkim
żalem
Wynik Polski z Senegalem
Bardzo smutne miały miny
Piękne żony, konkubiny
Jeszcze jakieś szanse
mamy
Gdy Kolumbii się nie
damy
Dobry chłopcy są postury
Dbają o styl i fryzury
W designerskim świetnym
stroju...
Więc do przodu i do boju!

Liczba

400 zł

taka podwyżkę w roku
wyborczym zaproponował
marszałek pomorski
pracownikom instytucji
kultury

1800 zł

kosztował gminę Gdańsk tort dla
100 osób

116 tys. zł

zapłacono Fundacji Gdańskiej
za spotkanie szefów placówek
oświatowych w hotelu Astor

Cytat tygodnia

- Mam obawy, że prezydentowi
Gdańska pomyliło się
"miasto wolności" z "wolnym
miastem". Niektórym myślą
się pojęcia. W sprawie
Westerplatte państwo
nie powinno walczyć
z samorządem, ani samorząd
z państwem - **Dariusz
DRELICH, wojewoda
pomorski.**

- Moim zdaniem, 500+ to
najlepszy program po II
wojnie światowej, który jest
ukierunkowany na dzieci
i rodziny. W kraju już ucichło
mówienie, że te pieniądze są
marnotrawione (...) Teraz nie
mamy na co wydać pieniędzy,
bo nie ma skrajnych
przypadków, w których
trzeba by dozwilić dzieci
- **Władysław ORNOWSKI,
prezes fundacji charytatywnej
PAN WŁADEK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Wystawa „Adwokaci w służbie Ojczyźnie”

W sobotę w Muzeum II Wojny Światowej uroczysto otwarto wystawę „Adwokaci w służbie Ojczyźnie”, której organizatorami są Muzeum II Wojny Światowej oraz Naczelna Rada Adwokacka.

Wystawa prezentowana jest w związku z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości oraz jubileuszem 100-lecia adwokatury polskiej. Ukazuje rolę oraz wkład adwokatury w odbudowę Państwa Polskiego, walkę z okupantem w czasie II wojny światowej, straty adwokatury w okresie wojennym, sprzeciw adwokatury wobec narzuconego ustroju komunistycznego, a także przybliża sylwetki niezłomnych adwokatów, którzy dobro Ojczyzny oraz walkę z wrogami Polski stawiali wyżej niż własne dobro a nawet życie.

- Wykładowca Uniwersytetu Gdańskiego, wychowawca wielu pokoleń prawników, w końcu prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, świętej pamięci profesor Lech Kaczyński powiedział kiedyś, że dzieje środowiska adwokackiego w Polsce są ściśle związane z biegiem wydarzeń, który wpływał na dzieje i budowę państwa polskiego



- powiedział **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. - Myślę, że ta idea stała u fundamentów tej wystawy. To nie tylko opowieść o konkretnym środowisku, ale to opowieść o dziejach Polski zamkniętych w tym środowisku, opowiedziana dzięki środowisku polskiej palestry. Żeby sobie uzmysłować jak bardzo zawi-

łe były to dzieje to musimy przyznać, że dopiero w 2018 roku, właśnie dziś, bilans polskiego zniewolenia i polskiej wolności się wyrównał. Na wystawie można zobaczyć między innymi adwokatów, którzy odbudowywali II Rzeczpospolitą, którzy unifikowali system prawno-administracyjny niezależnej Polski po 1918 roku.

Podczas otwarcia odczytano listy prezydenta Andrzeja Dudy i wiceministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosława Sellina.

Ekspozycja będzie prezentowana w sali wystaw czasowych do 31 października 2018 r.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Personalia



✓ Red. **Joanna Matuszewska** (na zdj.) z Radia Gdańsk i red. **Ewa Palińska** z Trójmiasta.pl zaprosiły na debatę o funkcjonowaniu szpitalnych oddziałów ratunkowych. Przed mikrofonem Radia Gdańsk usiedli: **Elżbieta Rucińska-Kulesz** - dyr. Pomorskiego NFZ, **Paweł Orłowski** - wicemarszałek pomorski, **Dariusz Nałęcz** - wiceprezes spółki Szpitale Pomorskie, **Ewa Dygaszewicz** - prezes PSD, dr **Magdalena Kossakowska** - psycholog zdrowia, **Bartosz Krasinski** - ratownik z SOR Copernicus. Na widowni usiadł dr **Jacek Gwoździewicz**, kierownik SOR w Copernicusie i prezes tego gigantycznego przedsiębiorstwa medycznego, **Dariusz Kostrzewa**. To początek publicznej rozmowy o funkcjonowaniu tego wrażliwego fragmentu służby zdrowia.

✓ Zmiany w kierownictwie Opery Bałtyckiej. Przed końcem 4-letniego kontraktu z pracy rezygnuje dyr. **Warcisław Kunc**. Jego relacje z zespołem nie były łatwe, konflikty zaprzętały umysł marszałka pomorskiego, dialektyka doświadczonego władzą już w PRLu, **Mieczysława Struka**. Nowym dyrektorem został **Romuald Wicza-Pokojski**, dotychczasowy dyrektor Teatru Miniatura, a jego zastępcą ds. muzycznych **Jose Maria Florencio**, który już kilka lat temu był związany z gdańską sceną. Dyr. **Wicza-Pokojski** przez najbliższe miesiące będzie zarządzał i teatrem, i operą.

✓ **Ryszard Krauze** trzyma się mocno. Mimo wyprzedzący aktywów i licytacji komorniczych różnych nieruchomości oraz ubytku własnego samolotu, podróżuje LOTem po kraju w odpowiedniej oprawie. Na płycie w Gdańsku transfer do samolotu zapewnia lotniskowy mercedes, a w Warszawie terenowy lexus. Luksusy takie można sobie wylatać hurtem lub detalicznie wykupić za ok. 1500 złotych. Zapewniają separację w podróży...

Sopockie co nieco



bo dość niebezpieczną tendencją jest udokumentowany spadek zaangażowania mieszkańców w samo glos-

ków w kolejnych latach na utrzymanie i eksploatację już zrealizowanych pomysłów. A przecież wiele z nich

tego przedsięwzięcia w nowej, rozszerzonej formule przybliżyłoby nas w końcu realnie do metropolii, o której lokalni politycy chyba więcej mówią, niż realnie robią dla jej powstania? Tylko warunkiem niezbędnym do sprawnej realizacji BO w takiej postaci byłoby scedowanie swoich kompetencji na rzecz zewnętrznego podmiotu – np. jakieś Fundacji czy stowarzyszenia (oczywiście z niezbędnym zapleczem organizacyjnym oraz merytorycznym) - który mógłby przejąć od poszczególnych trójmiejskich urzędów zadania organizacyjne. Warto też oczywiście przedzielić działania o wcześniejsze zdiagnozowanie potrzeb poszczególnych lokalnych społeczności i w odniesieniu do nich ustalić pewne priorytety inwestycyjno-projektowe. Nowe, ustawowe rozwiązania, zobowiązujące część samorządów do wprowadzenia założeń budżetu partycypacyjnego też w żaden sposób tego nie regulują. Dziś wymaga to wizji i pewnej dłuższej perspektywy, a nie myślenia kategoriami kolejnych wyborów i doraźnych korzyści politycznych. Tylko gdzie szukać tych wizjonerów i kto z naszych samorządowych wódatarzy pierwszy odważy się na takie rozwiązanie i odda część swoich kompetencji w niezależne, zewnętrzne ręce?

Zaczęło się w Sopocie...

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma lasami...

Jednak nie tak dawno, bo zaledwie 8 lat temu i tuż obok nas – w Sopocie. Ideę budżetu obywatelskiego i okoliczności sopockiej „premiery” tego pomysłu (wprowadzonej przy dużym sprzeciwie obecnego prezydenta) przypominaliśmy na konferencji, zorganizowanej na Uniwersytecie Gdańskim. Niestety, z zaproszonych sopockich radnych, którzy powinni być najbardziej zainteresowani tym tematem, nie przybył nikt (!), oczywiście nie licząc organizatorów z „Kocham Sopot”. To też świadczy o ich zainteresowaniu tym tematem. Ale dziś, kiedy za „ojców sukcesu” uważają się inni, my chcieliśmy oddać sprawiedliwość głównemu pomysłodawcy – dr Marciniowi Gerwinowi z Sopockiej Inicjatywy Rozwojowej i zwrócić uwagę na fakt, że założenia tzw. Budżetu partycypacyjnego, w którego wprowadzeniu Sopot był liderem, realizuje już ponad 200 miast w Polsce, a wiele z nich już wyprzedziło Sopot w swoich ciekawych rozwiązaniach. Warto się przyglądać tym pomysłom,

wanie i zgłaszanie autorskich projektów. Zastanawialiśmy się na konferencji, z czego to wynika. Oczywiście nie ma jednoznacznej odpowiedzi, choć niewątpliwie postawione diagnozy przez uczestników naszego spotkania przyniosą przynajmniej częściowe wyjaśnienie tej sytuacji. Budżet obywatelski nie może bowiem pełnić roli zastępczej, jeśli chodzi o tzw. zadania własne gminy – remonty ulic, chodników, zewnętrzne place zabaw, siłownie, ławki, ścieżki rowerowe, odpowiednie zagospodarowanie terenów zielonych. To jest obowiązek każdego wódaty i nie należy go zrzucić na barki samych mieszkańców, „spychając” do budżetu obywatelskiego. Ewidentnym sopockim problemem jest też brak możliwości bezpośredniego udziału pomysłodawców konkretnego projektu w jego realizacji i nie do końca klarowne zasady w tej materii. W rezultacie często okazuje się, że zrealizowany projekt znacznie odbiega od wcześniejszej idei pomysłodawców, bo znów ktoś „wiele lepiej”. Brakuje też środ-

wymaga nie tyle nawet stałej opieki i dozoru, co często późniejszej konserwacji, naprawy czy modyfikacji. Nie pokuszono się też przez te 8 już sopockich edycji o wiarygodną, obiektywną zewnętrzną ewaluację zrealizowanych projektów.

Ja osobiście widzę konieczność wprowadzenia istotnych zmian w przyjętej w Sopocie formule budżetu obywatelskiego, aby zachęcił on więcej sopocian do bezpośredniego uczestnictwa i aktywności oraz pełnił realną inicjatywę społeczną. Jestem przekonany, że Sopot znów miałby szansę być pionierem na tym polu we wprowadzaniu rewolucyjnych rozwiązań. Może warto zatem oddać realizację tego procesu w niezależne ręce działaczy sopockich organizacji pozarządowych? Albo zaplanować realizację kolejnej edycji BO w formule metropolitalnej, bo przecież zarówno Sopot, jak Gdańsk i Gdynia mają swoje dobre i złe doświadczenia z realizacją tej idei. Może właśnie – już w kolejnej kadencji samorządu - wspólne przygotowanie i zorganizowanie

Wojciech Fułek

Prezesa prezydenta - gdański konwój dostatku

Bez pomocy posła Krzysztofa Brejzy (PO) "Gazeta Gdańska" ujawnia dobrobyt panujący w strefie gospodarczej kontrolowanej przez Platformę Obywatelską na Pomorzu. Jego były wieloletni kolega partyjny, Paweł Adamowicz, nie tylko sobie nie odbiera od ust, ale także dba o dostatek swoich menedżerów.



Andrzej Bojanowski

W gdańskich spółkach komunalnych, spełniających funkcje usługowe wobec administracji samorządowej, członkowie zarządów mają co kwitować na własnym koncie. Rekordzista **Jacek Kieloch**, wiceprezes słynnej ostatnio spółki SNG (49 proc. udziałów gminy) inkasuje za sprzedaż wody gdańszczanom ok. 50 tys. złotych miesięcznie!

Zajmowanie się wodą w Gdańsku jest zajęciem, które nie pogarsza sytuacji materialnej szefów spółek.

Prezes **Jacek Skarbek**, od niemal dekady szef zarządu spółki Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna, ojciec Mateusza, radnego z klubu PO w Gdańsku, w sezonie bilansowym 2017 odebrał z firmy łącznie z tytułu umowy o pracę i kontraktu na zarządzanie 293 tysiące złotych. Dodatkowo udzielał się w radzie nadzorczej spółki Gdańskie Wody, co przyniosło kolejny dochód w wysokości prawie 50 tys. złotych. W sumie wyraźnie mniej niż wiceprezes Kieloch, ale więcej od chlebobawcy.

W dobrej formie finansowej utrzymuje się także **Alan Aleksandrowicz**, od 9 lat prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego. Podobnie jak w 2016 tak i w 2017 ten menedżer z doświadczeniem w wydziale paszportów i pracy konsularnej zarobił 280 tys. złotych. Co ujmie przynosi mimo inflacji.

Z dobrej pracy w sekto-

rze komunalnym może też radować się **Andrzej Bojanowski**. Będąc uprzednio zastępcą prezydenta Gdańska dawał sobie także radę z obsługą dwóch rad nadzorczych i dzięki temu sięgnął po członkostwo w Klubie 300 - elitarnym kręgu gdańskiej władzy o dochodach na poziomie 300 tys. zł. Rok ubiegły był dla A. Bojanowskiego nieco inny, bo zmieniały się jego funkcje i zatrudnienie. Objął obowiązki prezesa Areny Gdańsk, stanowisko to pełnił najpierw z delegacji rady nadzorczej, którą następnie opuścił dla wiceprezesa Aleksandry Dulkiwicz, żeby rzecz jasna nie dostało się w obce ręce. W sumie ten uniwersalny w skali Gdańska menedżer zarobił w urzędzie i w spółce 220 tys. złotych, a końcowy budżet uzupełnił 54 tys. złotych z Międzynarodowych Targów Gdańskich. Prezes tych ostatnich, **Andrzej Kasprzak**, też sięga ok.

200 tys. zł rocznie, wzmacniając też swoją wiedzę i lewicowym ustrojem radę GIWK, co poprawia wynik roczny o ok 20 proc.

Do grupy gdańskich liderów biznesu dołączył w minionym sezonie **Maciej Lisicki**, ongiś zastępca prezydenta, działacz partyjny PO, znany z niekonwencjonalnych zachowań i ciężkostrawnych frazesów. Nadzorując przez lata sferę komunikacji miejskiej wygrał konkurs na miejsce w zarządzie ZKM (dziś Gdańskie Autobusy i Tramwaje) ogłoszony przez koleżankę z kolegium prezydenta, skarbniczkę miejską Teresę Blacharską, szefową rady nadzorczej ZTM. Jako zastępca Adamowicza Lisicki nie był członkiem rad nadzorczych, ale ok. 175 tys. złotych jego praca była warta. Teraz już jako prezes GAiT ujawnił dochód za zarządzanie w kwocie 216 tys.

zł i z umowy o pracę 21 tys. złotych. To mniej niż Kieloch, a nawet Bojanowski, a ryzyko wyjazdu z firmy na taczce kierowanej przez motorniczych, którym skąpi złotówki, dużo większe. Za plecami liderów drepczą prezesi spółek budownictwa komunalnego b. radny z otoczenia prezydenta **Tadeusz Mękal** i b. skarbnik miejski, człowiek lewicy partyjnej, **Włodzimierz Pietrzak**. Prace pierwszego rada wyceniła w minionym roku na 150 tys. złotych, a drugiego na ok. 170 tys. złotych. Mogą nie zdążyć nawet do Klubu 200.

Jakakolwiek zmiana prezydenta w Gdańsku może oznaczać zmiany w tej klasyfikacji. W morzu nowych możliwości niektórzy mogą pozostać na brzegu... i wziąć sprawy w swoje prywatne ręce.

(gg,set)

Sport czy polityka - sukces rodzi się w głowie

Z Waldemarem Bartelikiem, byłym prezesem Energa SA, byłym reprezentantem Polski i zawodnikiem drużyny trenera Huberta Wagnera, kapitanem siatkarzy Stoczniowca rozmawia Artur S. Górski



- Szczyt pańskiej sportowej kariery to lata 70. Łza się w oku kręci kiedy wspominamy wygrany dramatyczny mecz siatkarzy na olimpiadzie w Montrealu z 1976 roku przeciwko ZSRR, czy wygraną polskich hokeistów ze "Zborno" w Katowicach 6:4 w tym samym roku. O meczach, w którym w 1957 roku na Stadionie Śląskim Gerard Cieślik strzelił dwa gole ZSRR, czy o tym z 1982 roku, nie wspominając. Ile jest teraz tej polityki w sporcie, a sportu w polityce?

- Od zawsze sport przenika się z polityką i na odwrót. Wszak to decyzje polityczne powodowały, że raz było większe, raz mniejsze dofinansowanie, czyli stawianie na pewne dyscypliny. Na konkretnych zawodników, dyscyplin. Za tym stały sympatie i antypatie oraz zadanie na sukces. W skali zaś szerszej przypomnę rozmaite polityczne akcje wokół zawodów sportowych, Wyścigu

Pokoju, olimpiady w Moskwie. I tak dalej...

- Dyplomacja pingpongowa, czy wojna futbolowa...

- Właśnie. Ale tutaj chcę powiedzieć, że sport był i jest nośnikiem wizerunku kraju na zewnątrz. Swego rodzaju produktem promocyjnym. W latach 70-tych polski sport w wielu dyscyplinach osiągał światowe sukcesy. Zresztą wiele krajów, w tym te z bloku wschodniego, budowało wizerunek między innymi za pomocą sportu. Przypominam nasz RKS Stoczniowiec, który w latach 70. miał dwunastę sekcji, w tym sześć pierwszoligowych. W drugą stronę było i jest sprzężenie zwrotne, czyli sport czerpie z klimatu, ze wsparcia. Nieśie też ze sobą popularność, czy rozpoznawalność. I może dlatego w składach związków sportowych byli i są politycy. Chociażby Andrzej Jaworski, który został prezesem Polskiego Związku Curlingu czy Ryszard Czarniecki, który

niedawno został wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Roman Kosecki (PZPN). I wielu innych. Sport ma więc służyć wizerunkowi, a z drugiej strony jest wiara, że polityk spowoduje, że będzie być może strumień pieniędzy na dyscyplinę. W Montrealu zaś sprzyjało nam szczęście. Mimo, że mecz nie układał się po naszej myśli, ale był sukces, bo była wiara w tenże sukces i była determinacja. Mimo porażek w dwóch setach mecz wygraliśmy.

- Bo nie było lęku, bo była drużyna, w której były gwiazdy, ale nie myślały ile mają żelu we włosach, jak się prezentują fryzury, czy WAGs na nich patrzą a na WAGs kamery. Po trzech setach drużyna Czesnokowa prowadziła 2:1. W czwartej ZSRR miał dwa meczbole. I co. Naszym nie płątały się nogi i ręka była pewna w ataku...

- Nawiązuje pan wyraźnie do naszej mundialowej porażki z Senegalem...

- Tak, bo mam przed sobą byłego zawodnika, który był chyba dumny grając w koszulce z orlem na piersi...

- Oczywiście, że tak. I to dziesięciokrotnie.

- Chłopakom z czarnej Afryki chciało się grać. Nasi grali, ale w reklamach...

- Jeśli ktoś wychodzi na jakikolwiek mecz i nie ma wiary w sukces, to przegra. W meczu z Senegalem wyszła drużyna z bojaźnią i brakiem wiary w skuteczną walkę z masywnymi dzentelmami z Senegalu, że można z nimi wiele ugrać. Mecz przegrali w szatni od strony

mentalnej, psychicznej. Nawet jak ktoś jest przygotowany motorycznie, technicznie ale jeśli głowa mówi "chyba tego nie wygramy" to jest powód porażki. Mamy jednak większy potencjał. My jednak pozwoliliśmy Senegalowi na wiele. W piłce nożnej trzeba bramki strzelać, o jedną więcej. Dla nas zaś nie było istotne, czy strzelamy sobie, czy przeciwnikowi. Dwa gole podarowaliśmy.

- Może Adam Nawalka rozpieścił zawodników, a ci myślą raczej o klubach zagranicznych i o tym, by nie daj Bóg nie odnieść kontuzji? "Kat" was chyba nie rozpieszczał?

- Ten przydomek "Kat" to przylgnął do Huberta Wagnera z racji metod treningu i prowadzenia siowych treningów by mieć podstawy motoryczne, siłowe. Ale byliśmy też technicznie przygotowani. Mieliliśmy też wiedzę, bo Wagner przed każdym meczem brał tabliczkę, długopis i dokładnie nam pokazywał, miał rozpracowaną grę przeciwników. Trener Nawalka opowiadał przed meczem z Senegalem, że wie wszystko, a okazało się na odwrót. Opowiedział bajkę. Wagner potrafił stworzyć zespół z indywidualności. Wiązało się to z ogromnymi obciążeniami dla zawodników. Dotyczyło to dyscypliny taktycznej w trakcie meczu. Jedno zagranie nie takie, jak chciał i już była zmiana, i wiązanka, ale i obowiązywała zasada jeden za wszystkich wszyscy za jednego.

- To teraz rozrysujmy polityczny krajobraz przedwyborczy w Gdańsku. Czy opozycja

wobec Pawła Adamowicza i jego ekipy ma go "rozpracowanego", czy też liczy, że to prokurator go "rozrysuje", a oni po prostu wystartują. Zapominają, że z aresztu też można kandydować...

- Jeśli sprawdzi się prognoza, że Paweł Adamowicz wystartuje samodzielnie, Platforma zaś wystawi młodego Wałęsę, to wówczas pozostali kandydaci, nie związani z dotychczasową władzą w Gdańsku są w stanie zaważyć, bo znacznie zwiększy się ich szansa. Głosy zbliżonego elektoratu, czyli zwolenników PO i Adamowicza siłą rzeczy się rozłoży między Adamowicza a Wałęsę. W drugiej turze więc spotkać się mogą Wałęsa z Płażyńskim. Ten drugi będzie miał za sobą twarde elektorat PiS.

- Szansa się przed młodym Płażyńskim otworzy?

- Kacper Płażyński jest jednak młodym pretendentem, siłą rzeczy z mniejszym doświadczeniem, ale być może będzie miał szansę przy kandydowaniu Adamowicza i Wałęsy lub innego kandydata PO.

- Nie ma co udawać, samorząd stał się polityczny. No może Gdynia jeszcze tym gra i Samorządność Wojciecha Szczurka, którego być może poprze i PO i PiS i będzie to rzeczywiście porozumienie ponad podziałami, o które nota bene sam zainteresowany nie zabiega...

- Przed czterema laty wysunęliśmy projekt zarządzania miastem, ale nie jako polityka partyjna, to jednak partie w dużych miastach dominują. Szczurek ma spore szanse by

wygrać wybory w pierwszej turze. W Gdańsku zaś, gdybym miał obstawiać, mimo wszystko postawiłbym na Wałęsę. Z niewielką przewagą.

- Lewica w Gdańsku nie ma żadnych szans...

- O tyle, żeby zaistnieć tak. Ale potrzebuje ona wyrazistego, lewicowego kandydata, o przekazie trafiającym do młodszych pokoleń, do tych, którzy mają ową wrażliwość lewicową, czy inaczej prospołeczną, a czują się zepchnięci na marginesy...

- Ale chyba nie ma margines życia, bo o tych zadba inna partia przez kolejny "plus", ale na margines dyskusji o polityce i o mieście...

- Potrzebny jest w tym scenariuszu "fajter", ktoś, kto nie boi się wejść w zwarcie i wie co mówi oraz robi to nie od dziś. Nie ukrywam, że widzę taką kandydaturę.

- Czyżby całkiem niedaleko... - Myślmy chyba o tym samym człowieku.

- Czyli?

- Jako kandydat z własnym komitetem wyborczym Marek Formela mógłby kontynuować nasz program z 2014 roku, dla którego teraz klimat jest o wiele bardziej sprzyjający. Nam partyjni szyld, ani wsparcie, nie jest potrzebne. Widzę więc kontynuatora mojego sposobu zarządzania miastem. Nie wystarczy powiedzieć, że jesteśmy silni, że wszystko wiemy o przeciwniku i - jak pan powiedział - włosy sobie nażelować. Trzeba wyjść na boisko i twardo zaważyć. Aż kości będą trzeszczały.

Radio Gdańsk świętowało 73. urodziny

Radio Gdańsk ma 73 lata. Podczas urodzinowej gali w Studiu Koncertowym im. Janusza Hajduna nagrodzono Radiowe Osobowości Roku, a pracowników radia wyróżniono Bursztynowymi Mikrofonami.



Laureci Bursztynowych Mikrofonów

- Wiek może być mylący - powiedział **Dariusz Wasielewski**, prezes zarządu, redaktor naczelny Radia Gdańsk. - Jak jubilat obcho-

dzi 73. urodziny to wiemy, że jest to daleko posunięty wiek emerytalny. Nic jednak bardziej mylnego jeśli idzie o Radio Gdańsk. To mogli-

śmy zobaczyć widząc laureatów Radiowych Osobowości Roku i naszych kolegów i koleżankę odbierających Bursztynowe Mikrofony. W Radiu Gdańsk panuje młodość entuzjazm, radosny nastrój. Od lat, badania są kwartalne, jesteśmy w trójce najczęściej cytowanych mediów. Trudno tu pominąć profesjonalizm naszych dziennikarzy. Trzeba też wziąć pod uwagę, że Gdańsk jest takim miejscem w Polsce, gdzie dużo ważnych osób mieszka. Mamy tu duże osobowości. Gdy odwiedzają nasze studio to ich wypowiedzi idą w świat i w Polskę. Czego można życzyć Radiu Gdańsk na 73. urodziny? Szczerze mówiąc rutynowo tej setki. Ja bym chciał chociaż osiemdziesiątki dożyć (śmiech), bo obawiam się czy będę w stanie być świadkiem tej setki. Tak jak koledzy odbierający statuetki życzyli nam kolejnych 73 lat, fajnych, wspaniałych lat, myślę, że tak będzie, że jesteśmy na to gotowi.

Podczas gali nagrodzono Radiowe Osobowości Roku. W tym roku tym tytułem wyróżniono przyrodnik Ewelinę Sobańską oraz ornitologa Piotra Kamonta, Adama Żółnowskiego, wiceprezesa DCT



Radiowe Osobowości Roku i Dariusz Wasielewski, prezes zarządu Radia Gdańsk

Gdańsk oraz Marka Lewandowskiego, rzecznika prasowego komisji krajowej NSZZ Solidarność.

Tradycją urodzinowej gali są również nagrody dla pracowników Radia Gdańsk. Statuetki Bursztynowych Mikrofonów otrzymali: Monika Jeleńska z działu marketingu, Grzegorz Armatowski, zajmujący się tematyką kryminalną oraz Sylwester Pięta, który specjalizuje się w tematyce Marynarki Wojennej.

- To na pewno wielkie wyróżnienie i zwieńczenie dwu-

dziestoletniej pracy zawodowej - powiedział **Grzegorz Armatowski**, laureat Bursztynowego Mikrofonu. - Zaczęłam w 1998 roku współpracę z Radiem Plus, potem była gazeta, potem inna stacja radiowa, telewizyjna. To jest też motywacja do dalszej pracy, żeby być coraz lepszym, dostarczać coraz lepszych informacji. Dobry dziennikarz musi kochać swoją pracę. Jak się robi co się lubi to jest to już połowa sukcesu. Magią radia jest to, że nas słyszą, a nie widać. Ludzie spotyka-

jąc nas na ulicy nie mają pojęcia, że przed chwilą mogli nas słuchać na antenie Radia Gdańsk. To jest fajne. To wyróżnia radio. To sprawia, że jesteśmy nieco tajemniczy. Pracowałem w telewizji i w gazecie i nie zamienilibym radia na żadne inne medium.

Galę uświetnił występ Konstantego Andrzeja Kulki, Karola Lipińskiego, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego oraz Camerata Vistula.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

XII Pomorski Dzień na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych

Obchody XII Pomorskiego Dnia na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Rodzina blisko nas” odbyły się w Europejskim Centrum Solidarności. Obchody miały szczególnie emocjonalny przebieg ze względu na pożegnanie Anny Makowskiej, wieloletniej dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 w Gdańsku, która przeszła na emeryturę.

Uroczystości XII Pomorskiego Dnia na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych – Gdańsk 2018 pod hasłem „Rodzina blisko nas” odbyły się w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. Uroczystości związane z Pomorskim Dniem na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych promują osoby niepełnosprawne w środowisku społecznym. Założeniem uroczystości jest przede wszystkim przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu społecznemu poprzez umożliwienie osobom niepełnosprawnym wyrażania swoich emocji, uczuć oraz zainteresowań. Podczas uroczystości promowane są osiągnięcia wychowanków SOSW nr 2 w różnych dziedzinach sztuki.

Na scenie zaprezentowała się Orkiestra "Fortissimo" działająca w SOSW Nr 2 w Gdańsku, w składzie: Artur Drzewicki, Justyna Ody, Jan Truchan, Wojciech Torfop, Rafał Skonieczny, Smonika

Fifielska, Patrycja Miętka, Bartosz Kowalski, Rafał Rychert, Patrycja Hajka, Natalia Marzec, Fabian Kubacki, Marta Olszewska, Szymon Romańczuk, Mariusz Bielawa. Kierownikiem zespołu jest Dorota Ziółkowska.

Zespół teatralny „MIM” działający w SOSW Nr 2 w Gdańsku wystąpił ze spektaklem „Zamieszanie w świecie bajek”, w którym w jednej historii spotkały się Czerwony Kapturek, Jaś i Małgosia, Kopciuszek. Na końcu dzięki pomocy udało się doprowadzić do porządku w świecie bajek. W przedstawieniu wystąpili podopieczni Ośrodka i rodzice: Natalia Marzec, Wiktoria Baranowska, Rafał Skonieczny, Marta Olszewska, Tomasz Dyas, Igor Gdaniec, Magdalena Dybowska, Arkadiusz Wierzbicki, Sylwia Suchodolska-Stasiak, Magdalena Łyszcz, Cecylia Jezioro, Marzena Brejnak, Henryk Fidura.

Poza podopiecznymi Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2



Goście XII Pomorskiego Dnia na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych odśpiewali Annie Makowskiej "Sto lat"

w Gdańsku bohaterką dnia była Anna Makowska. Wieloletnia dyrektor Ośrodka przechodzi na emeryturę i podczas XII Pomorskiego Dnia na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych zebrała się z posadą dyrektor. Były gratulacje, odśpiewano "Sto

lat", a bohaterka dnia uroniła nie jedną łzę, a podczas wystąpienia nie raz łamała się jej z wzruszenia głos.

- Spotkanie z państwem jest kontynuacją naszych działań związanych z godnością osób niepełnosprawnych - powiedziała **Anna Makowska**. -

Te działania służą jednemu celowi - przywrócić pełnię człowieczeństwa naszym wychowankom. Po proteście rodziców osób niepełnosprawnych w Sejmie każdy w naszym społeczeństwie wie, że żyją wśród nas, że potrzebują naszej pomocy, a my po-

winniśmy uczynić wszystko by spełniły się ich marzenia i zaspokoili potrzeby. Nauczmy się dostrzegać ich wartości, których brakuje nam. Nasze niepełnosprawności też istnieją, ale w innych zakresach, ale są. Takiej szczerej miłości i prawdy okazywanej rodzicom, nauczycielom, wychowawcom nie otrzymał nikt kto nie miał w życiu okazji znać osoby z niepełnosprawnością. Otworzono im drogę perspektywicznej przyszłości i lepszego, godnego życia. Pojawienie się w rodzinie dziecka niepełnosprawnego to wielka próba miłości. Miłości przede wszystkim rodziców wobec siebie, miłości do dziecka. Osoby niepełnosprawne dostarczają nam taką moc, która za naszym działaniem zmienia ich życie i nasze na lepsze.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

W Sopocie dyskutowano o blaskach i cieniach budżetu obywatelskiego

"Zaczął się w Sopocie - blaski i cienie budżetu obywatelskiego" to temat konferencji poświęconej zagadnieniom budżetu obywatelskiego, która odbyła się na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie. Organizatorami konferencji byli Fundacja Rozwoju Kocham Sopot oraz Uniwersytet Gdański.

- Na początku 2011 roku, w poprzedniej kadencji, Sopot był pierwszym miastem w Polsce, które wprowadziło elementy tak zwanego budżetu partypacyjnego potocznie zwanego budżetem obywatelskim - powiedział **Wojciech Fulek**, Fundacja Rozwoju Kocham Sopot. - Udało się to zrobić mimo ogromnego oporu prezydenta i jego sopockich radnych, którzy przekonywali, że w Sopocie cały budżet jest obywatelski. Oczywiście inne są zasady budżetu obywatelskiego. To ludzie proponują projekty, to

ludzie je wybierają, to ludzie na nie głosują. Myślę, że po dwóch kadencjach, bo już druga kadencja jest z budżetem obywatelskim, warto przypomnieć, że po pierwsze zaczęło się to w Sopocie, po drugie pokazać dobre, niekiedy te najlepsze wzorce i doświadczenia i zastanowić się, w którym kierunku budżet obywatelski nie tylko w Sopocie, ale w Polsce powinien ewoluować. Chcemy cały budżet jest obywatelski. Oczywiście inne są zasady budżetu obywatelskiego. To ludzie proponują projekty, to



Od prawej Wojciech Fulek i Grażyna Czajkowska - organizatorzy konferencji

sta wyprzedziły Sopot jeśli chodzi o innowacje. Wydaje się, że przyszedł również czas na wcześniejszą debatę, na zdiagnozowanie potrzeb mieszkańców w profesjonalny sposób i dopiero w stosunku do tych potrzeb ogłaszanie priorytetów budżetu obywatelskiego w konkretnym roku. Być może przyszedł również czas na zwiększenie kwoty, żeby to nie był mały procent

budżetu, ale znacznie większy, bo większych miastach to ludzie znacznie lepiej niż władze samorządowe wiedzą co jest im najbardziej potrzebne, co szwankuje, co można poprawić, co można ulepszyć i co można zgłosić w budżecie obywatelskim. Tam gdzie ludzie czują, że mają bezpośredni wpływ na to co się realizuje w budżecie obywatelskim frekwencja

jest wyższa. Ubolewam, że w Sopocie nie zalicza się do najwyższych. To może być związane z nie do końca klarowną metodą realizacji tego budżetu. Chcemy się zastanowić czy może przyszedł czas na model metropolitalny budżetu obywatelskiego.

W pierwszej części konferencji dr Marcin Gerwin z Sopockiej Inicjatywy Rozwoju mówił o znaczeniu bu-

dżetu obywatelskiego jako aktu demokracji bezpośredniej. Grażyna Czajkowska, prezes Fundacji Rozwoju Kocham Sopot, przewodnicząca pierwsze w Polsce Komisji ds. budżetu obywatelskiego przypomniała wprowadzenie pierwszego budżetu obywatelskiego w Sopocie oraz omówiła sopocki model wymieniając jego zalety i wady. Model gdyński budżetu obywatelskiego przedstawiła Ewa Stokłuska z Laboratorium Innowacji Społecznych. Łukasz Domagała z Ogólnopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych mówił o budżecie obywatelskim jako ważnym elemencie integracji i demokracji lokalnej.

W drugiej części odbyły się dwa panele dyskusyjne - "Budżet obywatelski a zadania własne samorządu i rozwiązania legislacyjne" i "Budżet obywatelski jako wyzwanie społeczne".

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz

10. urodziny Filii Gdańskiej WiMBP

Filia Gdańska Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku obchodziła 10. urodziny. W ciągu 10 lat placówka zorganizowała 946 imprez, w których wzięło udział 28850 uczestników.



Załoga Filii Gdańskiej

- 10 lat w skali istnienia biblioteki to z jednej strony dużo, z drugiej mało - powiedział **Zbigniew Walczak**, kierownik Filii Gdańskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku. - 10 lat w skali istnienia bibliotekarstwa w Polsce po odzyskaniu niepodległości to jest nic - 10 lat wobec 100 lat. Na marginesie warto zaznaczyć przy

każdej okazji, że pierwszym stowarzyszeniem ogólnopolskim powołanym już w 1917 roku na ziemiach polskich było Stowarzyszenie Bibliotekarzy. Bibliotekarze z trzech zaborów pierwsi się skrzyknęli i stworzyli jedną organizację. Przy tych stu latach dziesięć to nie jest dużo. Miasto Gdańsk, jakby na to nie patrzeć jest miejscem szczególnie dla Polski, dla Europy, można zaryzykować stwierdzenie, że też dla świata. 10 lat istnieje Filia Gdańska, biblioteka, którą powołano specjalnie po to żeby tą historię i kulturę Gdańska na poziomie popularnym pokazać społeczeństwu Gdańska, Pomorza, Polski, ale też świata. Jest to wizytówka Gdańska na poziomie popularnym. Odwiedzają nas tysiące gości, czasami bardzo egzotycznych. Atutem jest piękne, klimatyczne wnętrza wzorowane na kantorze kupieckim, z doskonałą akustyką. Wypełniliśmy tą wizytówkę trzema tysiącami książek, co było dla nas pewnym szokiem. Jesteśmy spadkobiercą biblioteki, którą zakładano z księgozbiorem markiza d'Orri, gromadzonego od 1596 roku.

Najcenniejsze zbiory do 1955 roku są w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk, ale cała reszta przeszła do Biblioteki Publicznej i nagle okazało się, że mamy 3000 książek o Gdańsku. Mało. Te 10 lat pozwala nam popatrzeć na te sprawy z pewnego dystansu. Po pierwsze nie warto było się ograniczać tylko do Gdańska. W tej chwili Filia Gdańska to księgozbiór, w układzie jaki mamy na półkach, dotyczący Gdańska, Trójmiasta, Kaszub, Pomorza. Na szczęście mamy tych książek teraz już 15 tysięcy, jest co wypożyczać. 10 lat pokazywania autorów, pokazywania wydawnictw, pokazywania instytucji kultury, łączenia tych ludzi i instytucji we wspólne projekty to jest to z czego mogę być chyba dumny jako pracownik Filii Gdańskiej i kierownik takiej zawsze minimalnej, bo dwuosobowej załogi. Ta załoga robi tyle dla Gdańska, żeby docierać z książką do przedszkoli, a przede wszystkim do szkół, do ludzi starszych. To jest coś co po dziesięciu latach pracy może napawać dumą. Satisfakcja jest olbrzymia i nie do opisania.

Na urodzinowym przyjęciu pojawili się przyjaciele Filii Gdańskiej. Krystyna Łubińska odczytała specjalnie napisany z tej okazji wiersz.

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz

HDO Opieka PRACA Gdynia

NADZIEJA Opieka Pielęgniarstwo Rehabilitacja Sp. z o.o. poszukuje pracowników do świadczenia specjalistycznych usług opiekuńczych na terenie Gdyni.

POSZUKUJEMY:

- pracownika socjalnego,
- pedagoga,
- logopedy,
- terapeuty zajęciowego,
- pielęgniarki,
- asystenta osoby niepełnosprawnej,
- opiekunki środowiskowej,
- specjalisty w zakresie rehabilitacji medycznej,
- fizjoterapeuty,
- lub pokrewnego zawodu.

WYMAGAMY:

- minimum półrocznego doświadczenia w pracy z osobami z zaburzeniami psychicznymi lub pracy w jednostce mającej kontakt z takimi osobami.
- wykształcenia kierunkowego

ZAPEWNIAMY:

- pracę od zaraz,
- konkurencyjne wynagrodzenie,
- elastyczne godziny pracy,
- szkolenia podnoszące kwalifikację,
- wsparcie koordynatora,
- pełne ubezpieczenie.

Zachęcamy do współpracy osoby uczące się/ studentów w/w kierunków.

Kontakt:

Magdalena tel. 669 913 033, Jolanta tel. 605 151 827
e-mail: magdalena.jakubowicz@hdomedical.pl



POZNAŃ,
STARY RYNER 87-88
UL. KRAMARSKA 13-14

1561

BŁAWAT POLSKI

Tow. Akc.
**HURTOWNY I DETALICZNY SKŁAD
TOWARÓW BŁAWATNYCH**
A MIANOWICIE ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

Gatry, Piły, Maszyny stolarskie

oraz całkowite urządzenia TARTAKU i STOLARNI
POSZUKUJE
POLSKA BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA.
Oferty pod adresem: WARSZAWA, ulica NOWY ŚWIAT nr 38
POLSKA BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA. (1523)

BALTROPA

Międzynarodowe Biuro Podróży i Komunikacji

T. z o. p.

Gdańsk, (Zielona Brama). Tel. 1736. Adr. teleg. Baltrops.

Sprzedż biletów

dla komunikacji pasażerskiej GDAŃSK-SWINOUJŚCIE.

Wyjazd z Gdańska w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 8-mej z Sopotu o godzinie 9 tej przed południem, przyjeżdżając do Swinoujścia o godzinie 1 w nocy. Osobne połączenie z podzięciem berlińskim.

Wyjazd z Swinoujścia w każdą środę i sobotę o godz. 3-ej przed południem, przyjeżdżając do Sopotu o godzinie 7-mej do Gdańska o godzinie 8-mej wieczorem.

Dla podróżnych z Gdańska potrzebny paszport z niemiecką wizą.

1419

MASZYNY PAROWE z KOTŁAMI

i armaturą, lub lokomobile o sile 150 -- 250 poszukuje

POLSKA BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA.

1525 Oferty pod adresem: WARSZAWA, ul. NOWY ŚWIAT 38.

POLSKA BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA.

1540 Ogłoszenie.

Dla powracających Polaków z Ameryki 400 mg najlepszej podolskiej ziemi w zachodniej Małopolsce, nadająca się do utworzenia kolonii polskiej, na parę łacie, lotwark bez budynków ale bliskość i łatwość nabywania materiałów budowlanych, 10 ul. od stacji, 7 kl. od kościoła polskiego W. g. domość Bryczyński, Steniatów, Lipowa 100, Małopolska.

Eleganckie orzechowe pianino

rozszębione, dobry, pełny głos do sprzedania.

Neke 1569

Wrzeszcz, ul. Główna 189 II

Elew (ka)

do APTEKI zaraz pożądanym (a)

Apteka pod Lwem 1571

GRUDZIĄDZ

Mam do oddania **30 000 kg.**

Łuszczo Cousis

(consistentes Fett) exclusive po bardzo przystępnej cenie. 1553

R. Barekowski, Tow. Akc.
GDAŃSK, Heumarkt 5

WILA

z 3 morgowym ogrodem w rodzaju parku w którym wiele 12 letnich drzew owocowych natchem. do sprzedania. Wila składa się z parteru, 1 piętra, razem 11 pokoi, i przedpokoju, wszystkie na sklepach, centralne ogrzewanie, wodociąg; do tego należy garaż i obfite boczne ubikacje. Całość położona na Pomorzu, 5 minut od lasu i stacji kolejowej. pół godziny jazdy koleją do Sopotu. Cena 230 000 mk do wypłacenia w gotówce Wila natchem do przejęcia. Zgłosz. przyjmuje F. BERTRAM (Gdańsk, R) nek Drzewny (Holzmarkt), 1. 1558

Przepyszna powózka-samochód

o sile 25/55 k., z 6 siedzeniami, wyściełana skórą z chłodnikiem, z 6 ciemnymi sponami, zupełnie gotowa do wyjazdu, natchem do przejęcia w Gdańsku. Bliższych informacji udzieli firma E. v. Seidlitz Kurzbach GDAŃSK Jopengasse 56. Telefon 3524. 1544

Posiadłość

obszaru 70 morg. w tym 17 morg. łąk i torfu, wraz z budynkami i żywym oraz martwym inwentarzem, do sprzedania. Należytość wiana być wyplacana w niemieckiej walucie 1463

J. Wendk

Tel. omko per Warszawa. Kartuzki

Poszukuje PANNY

do apteki z fachowym lub niefachowym wykształceniem.

Apteka pod Lwem
GRUDZIĄDZ. (1573)

Kilka pierwszorzędnych posiadłości wiejskich

z młynami obszaru od 100 do 700 morg w powiecie Sztumskim, Seskim, (obszary plebiscytowe) przy wpłacie od 100 000 do 500 000 mk. do sprzedania.

Oskar Bleier,
Sztam, Rynek 50. 1351

Poszukuje się

fachowców

z branży skór i tekstylnej

jako

kierowników oddziałów

Dokładne znajomości towaru oraz kroju konieczne potrzebne Pierwszeństwo mają panowie, którzy w niemieckich intendancjach (Korpsbekleidungsamt) pracowali. Posada dobrze płatna.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać do Eksp. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 1549.

Zakład fotograficzny nad morzem.

Moj dobrze zaprowadzony zakład fotograficzny w Pucku natchem do sprzedania. Nadzwyczaj korzystne położenie, bez konkurencji, powiększenia w domu. Cena 85 000 mk. w polskiej walucie za gotówką. W razie jeżeli nabywca nie będzie fachowcem gotów jestem obniżać go z wszelkimi pracami schodzącymi w zakres branży. Piśmienne zgłoszenia przyjmuje.

Thurau, fotograf, Paek (Pomorze.)

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizację

Centralne

ogrzanie

Telefon 2620.
Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Gdańsk, Brothäukengasse 12
Telefon 2620.
Wszelkie naprawy
własnych warsztatów.
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo instalacyjne.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



JEDYNY UZNANY PRZEZ
KOBIECY CAŁEGO ŚWIATA

.....
NIEZAPRZECZENIE
RADYKALNIE USUWA
pługi, wągry, plamy
schorzenia, zmarszczki
tymczasem

Poszukujemy kilku dzielnych zbożowców,

biegłych w języku polskim i niemieckim, za wysokim wynagrodzeniem, 1569

Pomorski Bank Zbożowy, Starogard

Odziały: Skóroz, Czerwinski, Kartuzy, Kościerzyna.

Während der diesjährigen Sommerferien werden für die Stadt Seebäder Schulferienkarten zur Ausgabe gelangen. Es gelten folgende Preise: Für die Seebäder Brösen u. Westerplatte 8 M. Für das Seebad Heubude 6 M.

Der Verkauf findet schon jetzt in der Geschäftsstelle der Seebäderverwaltung, Töpfergasse 1-3 statt.

Danzig, den 18. 6. 1920.

(1565)

Der Magistrat.

Mieszkanie

z kuchni i 2 pokoi z oświetleniem elektrycznym i o ile możności z łazienką, zaraz poszukiwane, najchętniej w pobliżu dworca. Zgłoszenia natchem ustne lub pisemne do Administracji „Gazety Gdańskiej” pod literami L. K. (1567)



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Muzeum Gdańska zaprezentowało obraz, którego zakup sfinansował Browar Amber

W Wielkiej Sali Wety Ratusza Głównego Miasta Gdańska Muzeum Gdańska zaprezentowało nowy zabytek - portret konny króla Prus Fryderyka II von Hohenzollerna autorstwa Daniela Chodowieckiego. Zakup sfinansował Browar Amber z Bielkówek.

Portret konny króla Prus Fryderyka II von Hohenzollerna mimo niepozornych rozmiarów, 13 na 18,8 cm, to cenny nabytek. Jest jednym z 30 obrazów namalowanych przez Daniela Chodowieckiego. Portret był wzorem do przedstawiania króla Prus Fryderyka II na innych obrazach. Prawie identycznie wygląda również portret Jerzy Waszyngtona wizytującego wojsko pod Cumberland.

Namalowany przez Chodowieckiego w 1776 r. portret konny Fryderyka II został wystawiony na aukcję w Sopockim Domu Aukcyjnym. Jego wartość początkowo wyceniano na 3,6 tys. zł. Ostatecznie osiągnął cenę 12 tys. zł. Zakup w całości sfinansował Browar Amber, który od wielu lat część przychodów ze sprzedaży piwa Johannes przeznaczają na rozwój kolekcji Muzeum Gdańska.

– Nasza współpraca z Muzeum Gdańska zaczęła się w maju 2011 roku w związku z obchodami 400-setnej rocznicy urodzin Jana Heweliusza – powiedział **Marek Skrzętny**, dyrektor marketingu Browaru Amber z Bielkówek. – Właśnie na tej sali miała miejsce premiera piwa Johannes jako wspólnej inicjatywy



wówczas Muzeum Historycznego Miasta Gdańska i Browaru Amber. Od samego początku idea była taka, aby zakup piwa Johannes przez konsumentów wspierał zakup eksponatów do Muzeum. W Muzeum zrodziła się idea, zrodziła się więc między Muzeum

i konsumentami, a my jako Browar tę więź zabutelkowaliśmy. W takiej formule działamy od 2012 roku. Do tej pory zakupiliśmy trzy eksponaty, w zasadzie Państwo - konsumenci, którzy kupują piwo Johannes - sfinansowali zakup trzech eksponatów. Pierwszy to był

portret kupca gdańskiego Louis Sy. Drugi eksponat to był baranek z porcelany miśnieńskiej, który dołączył do kolekcji w Domu Uphagena. Decyzyjność jakie eksponaty zostaną zakupione w ramach naszego wsparcia zostawiamy Muzeum.

Muzeum Gdańska prze-

znacza rocznie kwotę ok. 300 tys. zł na rozwój kolekcji muzealnej do 10 swoich oddziałów. Pomorski browar to jeden z niewielu mecenasów sztuki współpracującym z miejskim muzeum.

Po zakończeniu oficjalnej części spotkania goście degustowali piwo Johannes

ważone w Browarze Amber, z którego sprzedaży część przychodów przeznaczona jest na wspieranie rozwoju kolekcji Muzeum Gdańska.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Daniel Mikołaj Chodowiecki (ur. 16 października 1726 w Gdańsku, zm. 7 lutego 1801 w Berlinie) – polsko-niemiecki malarz i rysownik. Urodził się w Gdańsku ze związku hugenotki, córki złotnika Daniela Ayrera, Marie Henriette, urodzonej w Szwajcarii, oraz Godfryda Chodowieckiego, wywodzącego się ze strony ojca od szlachty polskiej spod Gniezna. Jego dziadek Christian Chodowiecki był kupcem i ze względu na interesy zdecydował się osiedlić w Gdańsku, gdzie zajął się handlem zbożem. Początkowo zgodnie z rodzinną tradycją Daniel również wykonywał zawód kupca. W siedemnastym roku życia wysłano go na praktykę handlową do Berlina, gdzie spędził większość życia. Został tam dyrektorem Pruskiej Akademii Sztuki. Pomimo mieszkania w Niemczech Chodowiecki czuł się po trosze Francuzem (ze względu na matkę, pochodzącej z hugenockiej rodziny), po trosze gdańszczaninem i Polakiem. Część swojej twórczości poświęcił Polsce oraz polskim tematom historycznym. Najbardziej znany w Polsce jest cykl jego 108 rysunków powstałych w roku 1773 podczas dwumiesięcznego pobytu

u matki w Gdańsku; z kolei nieznanne szerzej pozostają 2 kalendarzyki wydane w Berlinie - pierwszy z nich, z 1796, przedstawia polskie postacie i wydarzenia historyczne (Piaś i Rzepicha, sejm piotrkowski, Kopernik, Władysław IV, Sobieski z ces. Leopoldem, August II, Stanisław Leszczyński, Stanisław August, Kościuszko, gen. Madaliński), mapę Polski Sotzmanna i Warszawy Heunnequina, drugi, z 1797 - sceny z życia Stanisława Leszczyńskiego wraz z typami polskiej szlachty, mieszczaństwa, chłopstwa oraz polskiego wojska. Był też autorem obrazu Konstytucja 3 maja.

W latach pięćdziesiątych XVIII wieku poświęcił się malarstwu, następnie zainteresował się akwafortą i z czasem stał się wziętym ilustratorem książek. Z jego licznych obrazów zachowało się tylko 30. Stworzył prawie 4 tys. rysunków oraz ponad 2 tysiące sztychów (rycin), wykonanych przeważnie techniką akwaforty oraz wiele scen rodzajowych z życia mieszczaństwa – zwykle w technice tuszu i piórka.

Sprawni seniorzy fundamentem gospodarki

Starzenie się społeczeństw postawi gospodarkę przyszłości przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Program aktywizacyjny realizowany przez Grupy Energa i LOTOS to jeden ze sposobów, aby im sprostać.

Aktualne statystyki wskazują na jednoznaczny trend – przybywa seniorów. W samej tylko Polsce w 2025 roku stanowią oni będą ponad ćwierć ogółu społeczeństwa, a za lat 20 – już 1/3. Ekspertiści cały czas analizują, jaki może mieć to ostatecznie wpływ na kształtowanie się gospodarki, prognozowane są zmiany w strukturze popytu, które ukształtują przyszłą podaż, a w konsekwencji siłę i znaczenie poszczególnych branż. Już dziś wiemy, że bardzo wiele zależeć będzie od stanu zdrowia i kondycji seniorów.

Z tego względu profilaktyka zdrowotno-ruchowa osób 55+ ma dla gospodarki znaczenie duże, ale też wieloaspektowe. Zgodnie z algorytmem, który opracowali amerykańscy naukowcy jeden dolar zainwestowany w działania prewencyjne oznacza dla budżetu państwa i dla budżetów domowych oszczędność kolejnych 3-4 dolarów, które w późniejszych latach musiałyby być wydane na opiekę zdrowot-

ną. Naukowcy wskazują też, że senior aktywny i cieszący się dobrą kondycją to ogromne wsparcie dla rodzin. Po pierwsze, we współczesnym świecie, w którym do utrzymania gospodarstwa domowego potrzebne są często dwa niezależne dochody, to na starszych członków rodziny spada duża część obciążenia opieki nad wnukami i ich wychowania. Zdrowy, sprawny senior nie tylko lepiej sobie radzi z takim zadaniem, ale też może natchnąć dzieci pasją, ma większe możliwości inspirowania ich i dawania dobrych wzorców, które zaowocują w przyszłości dojrzałymi postawami, także w pracy. Analitycy wskazują też, że osoby starsze, ciesząc się dobrą kondycją, będą chętniej kontynuować pracę po osiągnięciu wieku emerytalnego. Oznacza to dłuższy dostęp rynku pracy do specjalistów z wieloletnim doświadczeniem.

Wychodząc naprzeciw powyższym wyzwaniom, Energa już w ubiegłym roku



zainicjowała specjalny program aktywizacji osób starszych - „Seniorów z Energią”. Tegoroczna, druga już edycja, zyskała nowego partnera strategicznego, Grupę LOTOS, a także nazwę – „Dynamiczni Seniorzy z Energią”. Realizowana jest w 15 pomorskich gminach.

Sercem programu od samego początku są cotygodniowe

treningi realizowane w gminach, które zgłosiły swój udział. Specjalny zestaw treningowy, opracowany przez ekspertów z gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, obejmuje zajęcia od popularnego nordic walking po ćwiczenia funkcjonalne. Treningi potrwają łącznie piętnaście tygodni - pięć w edycji wiosennej i dziesięć

w jesiennej, realizowanej po wakacjach. Dzięki okresowym pomiarom wyników seniorzy będą mogli sprawdzać, jak skuteczne są wykonywane ćwiczenia i w jakim stopniu poprawia się ich kondycja.

- Dojrzały Polacy zasługują na to, aby cieszyć się dobrym zdrowiem i kondycją. Pamiętajmy, że seniorzy są fundamentem polskich rodzin,

filarami tradycji i wielopokoleniowej pamięci. Żyjemy w czasach pełnych pośpiechu, w których zapracowani rodzice często nie mogą poświęcić dzieciom tyle uwagi, ile potrzebują. Wówczas to dziadkowie mają największy wpływ na kształtowanie dzieci i młodzieży, ważne więc jest, aby mieli do tej istotnej, kluczowej dla przyszłości kraju pracy niezbędne siły – podkreśla Adam Kasprzyk, Rzecznik Prasowy Grupy Energa.

Dodatkową atrakcją programu są znane już z zeszłego roku Gminne Dni Seniora. W ich trakcie uczestnicy m.in. usłyszą prelekcje na temat bezpieczeństwa czy skorzystają z konsultacji merytorycznych. Energa udostępni Mobilne Biuro Obsługi Klienta, w którym będzie można m.in. porozmawiać z Rzecznikiem Klienta. LOTOS z kolei przygotuje warsztaty z bezpiecznego korzystania z pasów w samochodach. Jest to część realizowanego przez spółkę paliwową programu „Mistrzowie w pasach”.

- LOTOS od dawna prowadzi i wspiera różne ciekawe inicjatywy społeczne i sportowe – podkreśla Agnieszka Kowalczyk, dyrektor Biura Komunikacji Grupy LOTOS. - Bardzo ważne jest, aby nasi seniorzy znajdowali czas i dobre warunki, by zdrowo żyć i nadal się rozwijać. Dlatego cieszymy się, że możemy im w tym pomóc.

Nowością tegorocznej edycji będzie planowana na jesień Olimpiada Seniora. W jej trakcie zespoły reprezentujące każdą z gmin zmierzą się w Trójmieście na wielozadaniowym torze przeszkód, rywalizując o atrakcyjne nagrody przygotowane przez organizatorów.



2500 książek dla 1085 uczniów maratończyków w czytaniu

1085 uczniów - laureatów, finalistów i wyróżnionych - otrzymało 2500 książek podczas podsumowania kolejnej edycji Wielkiego Maratonu Czytelniczego w Europejskim Centrum Solidarności.

Wielki Maraton Czytelniczy to ogólnopolski konkurs dla dzieci i młodzieży na który składają się cztery kategorie wiekowe. Wielki Maraton Czytelniczy został zainicjowany we wrześniu 2009 r. przez nauczycielki języka polskiego z gdańskich szkół: Agatę Markiewicz-Babło (dyrektor SP nr 82 w Gdańsku), Małgorzatę Niechwiedowicz (SP nr 27 w Gdańsku), Ewę Niechwiedowicz (I ZS STO w Gdańsku) oraz bibliotekarkę Zbigniewa Walczaka (kierownik Filii Gdańskiej WiMBP w Gdańsku) pod hasłem „Czytanie rozwija, czytanie wzbogaca” i był adresowany do uczniów klas IV-VI SP. Od 2011 r. mogli oni kontynuować udział w WMC dla gimnazjalistów „W lustrze książki”. W 2012 do Wielkiego Maratonu Czytelniczego pod hasłem „Spotkanie no-

wych przyjaciół” zaproszono klasy II-III szkoły podstawowej, a w 2015 roku do Wielkiego Maratonu Czytelniczego pod hasłem „Na literackim szlaku” dołączyli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

Przez osiem lat trwania Wielkiego Maratonu Czytelniczego uczniowie przeczytali 164 książki spoza listy lektur obowiązkowych, uczestniczyli w trzydziestu pięciu spotkaniach autorskich, obejrzeli dwa filmy dokumentalne. W sumie, w latach 2009-2017 w Wielkim Maratonie Czytelniczym wzięło udział 27 159 uczniów.

Podczas ostatniej edycji WMC od września 2017 r. do lutego 2018 r. uczniowie musieli przeczytać wskazane książki, zgodnie z regulaminem spoza listy obowiązkowych lektur szkolnych. Następnie - pisali test konkur-



sowy, składający się z zadań różnej konstrukcji - pytania zamknięte jedno - i wielokrotnego wyboru, zadania typu prawda-falsz, rozsypanki wyrazowe, zadania otwarte. Zdobywcy największej ilości punktów po sześciu testach zdobywali odpowiednio tytuł Laureata, Finalisty i Wyróż-

nionego.

W VI edycji Wielkiego Maratonu Czytelniczego „Spotkanie nowych przyjaciół” dla uczniów 2. i 3. klasy szkoły podstawowej wzięło udział 2601 osób (2393 uczniów i ich 208 opiekunów) ze 135 szkół w Polsce. Komisja konkursowa przyznała 77 tytułów

laureata, 104 tytuły finalisty oraz 166 wyróżnień.

Do IX edycji Wielkiego Maratonu Czytelniczego „Czytanie rozwija, czytanie wzbogaca” dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych zgłosiło się 168 placówek z województw: pomorskiego, wielkopolskiego, warmiń-

sko-mazurskiego, śląskiego i lubelskiego. W Maratonie uczestniczyło 1906 uczniów i 224 nauczycieli. Przyznała 76 tytułów laureata, 152 tytuły finalisty i 200 wyróżnień.

W VII edycji Wielkiego Maratonu Czytelniczego „W lustrze książki” dla gimnazjalistów i uczniów 7. klasy szkoły podstawowej wzięło udział 1507 osób (1285 uczniów i ich 222 opiekunów) ze 161 szkół w Polsce. Komisja konkursowa przyznała 62 tytuły laureata, 63 tytuły finalisty oraz 101 wyróżnień.

Do III edycji Wielkiego Maratonu Czytelniczego „Na literackim szlaku” dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych zgłosiło się 47 placówek z województwa pomorskiego. W Maratonie uczestniczyło 627 uczniów pod opieką 56 nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych. Przyznano 35 tytułów laureata, 28 tytułów finalisty i 20 wyróżnień.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

4. Noc Bibliotek w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej

W sobotę, 9 czerwca, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku tak jak ponad 1800 bibliotek w całej Polsce otworzyła swoje drzwi dla tych wszystkich, którzy lubią nie tylko książki, ale i dobrą zabawę. Podczas IV edycji ogólnopolskiej akcji Nocy Bibliotek pod hasłem "RzeczpospoCzyta" w niekonwencjonalny sposób promowano czytanie i bibliotekę jako otwartą i dostępną instytucję z ofertą dla osób w każdym wieku.



Na sobotni wieczór Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku przygotowała wiele atrakcji. W ramach akcji "RzeczpospoCzyta - czytamy razem" czytał gość

honorowy Krystian Kłos, Przewodniczący Zarządu dzielnicy Wrzeszcz Dolny.

Można było pobawić się ozobotami i innymi robotami. Zagrać w gry planszowe,

które zostały udostępnione przez firmę REBEL. Warsztaty "Jak ładnie pisać, czyli kaligrafia na co dzień" tradycyjnie większą popularnością cieszyły się u dorosłych. Z bibliotekarzem zwiedzano Muzeum Oświaty Pomorskiej, w który można było poznać dzieje edukacji na Pomorzu w minionych latach. Wiedza o książkach i bibliotece była przydatna w zabawie "Tajemnicza biblioteka" - escape roomie dla ciekawskich dzieci. Uczestnicy zabawy mieli godzinę aby rozwiązać kolejne zagadki i opuścić pokój.

Niespodziewaną atrakcją było robienie "pamiątek", czyli małych buteleczek, które dzieci napelniały kolorową solą, którą same przygotowały.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Środowiskowa zabawa w SP 55

Barwnie i wesoło było w sobotę, 9 czerwca, w Szkole Podstawowej nr 5 im. Jana Heweliusza w Nowym Porcie. Kilka set osób, głównie dzieci, bawiło się na festynie środowiskowym zorganizowanym przez szkołę.

Szkoła Podstawowa nr 55 im. Jana Heweliusza już po raz trzeci zorganizowała festyn środowiskowy.

- Wszystko jest na szóst-

kę - powiedziała Małgorzata Rzepecka-Brunowicz, logopeda w Szkole Podstawowej nr 5 im. Jana Heweliusza, współorganizatorka festynu

środowiskowego. - Przygotowaliśmy sześć stacji. Każdy znajdzie coś dla siebie. Pierwsza stacja to "Mam talent". Tu będą pokazy cheerliderek, judo oraz pokazy naszych dzieci, które pochwalą się swoimi talentami. W "Fabryce dobrej formy" przede wszystkim sport, ale w trochę innej wersji, zaskakujący, ale mam nadzieję sprawiający przyjemność dzieciom. "Kawiarenka" to nie tylko miejsce gdzie można się napić kawy i herbaty, ale również zjeść pyszne ciastko. Był grill, napoje, wata cukrowa, popcorn. Była również niespodzianka z naszej kuchni, która wygrała w tym roku nagrodę prezydenta Miasta Gdańska - grochówka! Mamy również "Twórcze działanie" czyli to wszystko co może dziecko rozwinąć. W "Centrum Spa" można było odpocząć, zrelaksować się, zrobić pazurki, fryzurki. Najciekawszą atrakcją dla dzieciaków była chyba mega zjeżdżalnia zamkowa.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Play off odjeżdża Zdunek Wybrzeże

Zdunek Wybrzeże bez punktów wraca z Daugavpils. Gdańszczanie przegrali z Lokomotiwem 42:48. Perspektywa jazdy w play off coraz bardziej oddala się od gdańskiej drużyny.

Gdańszczanie już przed meczem byli w trudnej sytuacji. W czwartek Patrick Hougaard poinformował, że nie jest w stanie wystartować w meczu, a ponieważ nie udało się wypożyczyć żadnego zawodnika Zdunek Wybrzeże jechało w Daugavpils trójką juniorów. Wiele osób skazywało gdańską drużynę na wysoką porażkę.

Na torze gdańszczanie mimo osłabienia pokazali charakter i walczyli. Po wygranej w biegu młodzieżowym Zdunek Wybrzeże prowadziło 7:5. Wraz z upływem meczu dysponujący bardziej wyrównanym składem Łotysze przejęli inicjatywę. Rywalizacji nie ułatwiał tor, który sprawiał zawodnikom wiele problemów i zamiast

walczyć z rywalami walczyli o utrzymanie na motocyklu. W gdańskiej drużynie bardzo dobrze spisywał się Oskar Fajfer. "Oska" w pierwszej części meczu trzymał wynik wygrywając biegi indywidualnie. Nie wyszedł mu tylko wyścig trzynasty, ale 13 punktów to bardzo dobry wynik. Z dwucyfrowymi zdobyczami spotkanie zakończyli Mikkel Bech i Anders Thomsen. Duńczycy mieli kłopoty w pierwszej części meczu gdy nie wygrywali wyścigów. W biegu juniorskim zaskoczył Dominik Kossakowski i zdobył trzy punkty.

W pozostałych występach było już dużo gorzej. Pierwszego występu na Łotwie do udanych nie zaliczy Karol Żupiński. Niezłe w dwóch pierwszych wyścigach wypadł Michał Szczepaniak. Można powiedzieć, że gdańszczanie po raz kolejny "ładnie przegrali". W osłabionym składzie, bez lidera drużyny udało się zdobyć na trudnym terenie 42 punkty. Wynik niezły niestety nie dający żadnych punktów. Po raz kolejny w gdańskiej drużynie zabrakło jednego zawodnika, który dorzuciłbym kilka "oczek".

Zdunek Wybrzeże wróciło z Daugavpils bez punktów i praktycznie z przekreśloną szansą na pierwszą czwórkę. Teoretyczne szanse na play off jeszcze są. Trzeba byłoby jednak wygrać wszystkie pozostałe mecze za 3 punkty. O ile w spotkaniach z Polonią Piła u siebie i ARGE Wandą Kraków na wyjeździe nie powinno być z tym problemów to w pozostałych meczach będzie ciężko. W niedzielę 1 lipca gdańszczanie podejmą ROW Rybnik. Chcąc wygrać za trzy muszą pokonać rywala różnicą co najmniej

11 punktów, o co nie będzie łatwo. Wielką niewiadomą będzie mecz w Łodzi z Orłem. Ma to być pierwszy mecz łodzian na nowym stadionie. Dla obu ekip będzie on zagadką. Najtrudniejsze zadanie czeka gdańską drużynę w Lublinie. Lublinianie są dość niespodziewanie liderem tabeli i obecnie głównym kandydatem do awansu. Gdańszczanie mają do odrobienia stratę 4 punktów z meczu na własnym torze. Na swoim torze to ekipa z Lublina będzie zdecydowanym faworytem.

Talent w roli głównej

Centrum Rozwoju Talentów, jak sama nazwa wskazuje, stawia na pracę z talentami i mocnymi stronami. Oprócz indywidualnych spotkań z doradczyniami i warsztatów dla młodzieży, odbywają się także duże, otwarte eventy, promujące ideę kariery edukacyjnej i zawodowej opartej na mocnych stronach. 14 czerwca Centrum Rozwoju Talentów odwiedził Leszek Kucharski - jeden z najbardziej utytułowanych tenisistów stołowych oraz Dawid Michna - podopieczny Kucharskiego, zaledwie dwunastoletni dwukrotny medalista Mistrzostw Polski juniorów, który w tym roku został powołany do kadry narodowej.

Jednym z takich wydarzeń jest cykl „Talent w roli głównej”, czyli spotkania ze znanymi ludźmi i specjalistami z różnych branż, którzy opowiadają o swojej pracy, karierze i receptach na sukces. W Centrum gościli już m.in.: żeglarz sportowy, mistrz olimpijski i mistrz świata Mateusz Kusznierewicz, aktor filmowy i teatralny Maciej Wizner, raper Arkadio czy aktorka Katarzyna Figura. 14 czerwca Centrum Roz-

woju Talentów odwiedził Leszek Kucharski - jeden z najbardziej utytułowanych tenisistów stołowych oraz Dawid Michna - podopieczny Kucharskiego, zaledwie dwunastoletni dwukrotny medalista Mistrzostw Polski juniorów, który w tym roku został powołany do kadry narodowej.

Spotkanie zatytułowane Ping-pong, handshake, profesjonalizm i fair play, zostało podzielone na dwie części. Najpierw odbyła się

rozmowa z zaproszonymi gośćmi, moderowana przez doradczynię zawodową – Joannę Formelę, która krótko przedstawiła obu gości, a następnie poprowadziła dyskusję. Padło wiele ważnych pytań, m.in. o to czy talent jest darem od losu, czy sukces zależy od szczęścia w życiu, a także o cechy charakteru, które pozwalają odnieść sukces, czy o motywacje w dążeniu do celu. Następnie zorganizowano turniej tenisa stołowego.

Każdy miał szansę zagrać z zaproszonymi gośćmi. Do zaimprovizowanego tenisowego stołu ustawiła się naprawdę długa kolejka! Najbardziej zaangażowani gracze otrzymali nagrody – zestawy gadżetów z Centrum. Na koniec spotkania wszyscy mieli możliwość zrobienia sobie zdjęcia z Leszkiem Kucharskim i Dawidem Michną. Otrzymali także piłeczki pingpongowe z autografem.

Młodzież miała niepowta-



rzalną okazję do spotkania z olimpijczykiem w swobodnej atmosferze, tak aby móc zapytać o wszystko, co ich interesuje, a także o drogę jaką przeszedł Leszek Kucharski żeby dojść do miejsca, w którym się zna-

lazł. Jednakże spotkanie to tylko pozornie dotyczy sportu. Tak naprawdę pokazało młodzieży w jaki sposób wykorzystać swoje talenty i jak przekuć mocne strony i pasję w sposób na życie.

XXIV ORLEN Maraton Solidarności: wystartowały zapisy

15 sierpnia 2018 r. ulicami Trójmiasta pobiegą maratończycy w XXIV ORLEN Maraton „Solidarności”. Na liście startowej 12 czerwca było już 503 zawodników. Zapisy trwają. Start maratonu nastąpi w Gdyni przy pomniku Poległych Stoczniovców 1970, a meta umiejscowiona będzie na Głównym Mieście w Gdańsku. Po drodze biegacze przebiegną Skwerem Kościuszki i ulicą Świętojańską w Gdyni, przez Sopot, w kierunku Gdańska. Na tych, którzy ukończą wyjątkowy bieg, na mecie będą czekały piękne medale.

Na medalu (awers) znajdzie się trzymasztowy żaglowiec szkolny „Dar Pomorza”, żaglowiec zakupiony przez społeczeństwo Pomorza w 1929 dla Szkoły Morskiej w Gdyni, statek-muzeum. Na rewersie medalu będzie zaś możliwość wygrawerowania czasu, w jakim zawodnik pokonał dystans maratonu, jednego z ważnych międzynarodowych biegów maratońskich w Polsce. To także najbardziej międzynarodowy maraton w Polsce. Co ósmy z uczestników rywalizacji w ub.r. to był zagraniczny biegacz.

Na 12 czerwca zarejestrowanych było 503 zawodników, w tym 92 kobiety. Do tej pory wśród zgłoszonych jest też np. 13 zawodników pochodzi z Wielkiej Brytanii, 11 z Litwy, 10 z Niemiec. Są też zawodnicy ze Szwecji, USA, Rosji, Szwajcarii.

XXIV ORLEN Maraton „Solidarności” 15 sierpnia br. odbędzie się na podobnej trasie, jak rok temu. Nadal trasa biegu przebiegać będzie przy licznych trójmiejskich zabytkach oraz historycznych miejscach związanych z Grudniem '70 i Sierpniem '80, ale jest i zmiana – zamiast męczących podbiegów pojawią się nadmorskie odcinki.

Biuro zawodów w dniach 13 i 14 sierpnia br. będzie mieściło

się w Gdańsku – Sala BHP ul. Doki 1 obok Europejskiego Centrum Solidarności, a 15 sierpnia w Gdyni – Młodzieżowy Dom Kultury obok startu (Al. Marszałka Piłsudskiego).

W tym roku maraton wystartuje już po raz 24. na „królewskim” dystansie pełnego maratonu, czyli 42 kilometrów i 195 metrów. Tradycyjny jest już dzień jego startu – 15 sierpnia. Mogą startować osoby, które ukończyły 18 lat.

Zapisy przyjmowane będą do dnia startu. Jednak warto, by nie czekać na ostatnią chwilę. Czym wcześniejsze będzie zgłoszenie, tym niższa opłata startowa. Do 8 lipca br. zapłacimy 99 złotych, do 5 sierpnia – 119 zł, akces uczestnictwa 14 i 15 sierpnia to już 150 zł. Z opłat zwolnieni są członkowie NSZZ „Solidarność” oraz ci, którzy ukończyli wszystkie poprzednie Maratony „Solidarności”. Osoby +60 lat uiszczają stałą opłatę w kwocie 30 złotych po uprzednim zapisaniu się na listę startową. Zapisy przyjmowane są tylko drogą on-line na stronie XXIV ORLEN Maratonu „Solidarności”.

Maraton to tradycja i historia oraz otwartość na nowe projekty i innowacje. Aby odpowiedzieć na stale rosnące zainteresowanie biegami na tym dystansie, bardziej sprzyjająca będzie trasa na gdańskim odcinku, czyli tam, gdzie prowadzą ostatnie

kilometry dystansu. Natomiast bez zmian pozostaje limit czasu. Na pokonanie trasy będzie maksymalnie pięć i pół godziny.

Trasa w tym kształcie otrzymała atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki (PZLA) i światowej federacji (IAAF) na pięć najbliższych lat.

Trasa na odcinku gdyńskim i sopockim jest identyczna jak w poprzednim roku. W Gdańsku niemal tak samo jak w latach ubiegłych pobiegniemy do skrzyżowania Al. Zwycięstwa z ul. Hallera przy Operze Bałtyckiej, choć będą zmiany.

Od granicy Gdańska, czyli od skrzyżowania z ul. Czyżewskiego maratończycy biegną lewym pasem. Prawy pozostawiony będzie dla pojazdów. Tak będzie do skrzyżowania z ul. Hallera. Tam biegniemy prawym pasem, następnie lewym pasem ulicami: Czarny Dwór, Dąbrowszczaków, Kołobrzeską, Chłopską, Pomorską, Kapliczną, Piastowską i z powrotem wbiegamy na Czarny Dwór, Hallera, Kliniczną, Jana z Kolna, Narzędziwców, księdza Popiełuszki, gdzie zawodnicy przy historycznej Sali BHP zrobią nawrót i przez II Bramę Stoczni Gdańsk skierują się ku Długiemu Targowi. Meta będzie w tym samym miejscu, co w latach ubiegłych.



Sport szkolny z Energa

Podsumowanie Gdańskiej Międzyszkolnej Rywalizacji Sportowej

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego podsumował Gdańską Międzyszkolną Rywalizację Sportową. Nagrodzono najlepsze szkoły i nauczycieli.



Rozgrywki Międzyszkolne roku szkolnym 2017/2018 zostały podzielone na 3 kategorie wiekowe: Igrzyska Dzieci - dzieci urodzone w 2005 roku i młodsze uczęszczające do szkół podstawowych, Igrzyska Młodzieży Szkolnej - młodzież urodzona w latach 2002 - 2004 uczęszczająca do szkół podstawowych i gimnazjalnych, Licealiadę - młodzież szkół średnich rocznika 1998 i młodsza uczęszczająca do dziennych szkół średnich. W każdej z kategorii startowały zarówno dziewczęta jak i chłopcy.

W ramach Gdańskich Międzyszkolnych Rozgrywek Sportowych uczniowie rywalizowali w: szachach drużynowych, sztafetowych biegach przełajowych, piłce nożnej, futsalu, piłce ręcznej, koszykówce, dwóch ogniach, badmintonie, tenisie stołowym, piłce siatkowej, drużynowych biegach przełajowych, lekkoatletyce.

W kategorii Igrzysk Dzieci najczęściej wybieraną dyscypliną były dwa ognie i piłka nożna chłopców. Największą ilość startów w poszczegól-

nych dyscyplinach sportowych zaliczyły SP 12, SP 8 i SP 85. W tej kategorii wiekowej wzięło udział 58 szkół podstawowych.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej najsilniej obsadzono piłkę nożną chłopców, w której wystartowały 23 drużyny. Dużym powodzeniem cieszyły się także biegi przełajowe, koszykówka i piłka siatkowa. Najwięcej razy do rywalizacji stawiali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 33, która była reprezentowana we wszystkich możliwych dyscyplinach. Kolejne miejsce zajęły Szkoła Podstawowa nr 3 i Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum. Na szczeblu Igrzysk Młodzieży Szkolnej w zmaganiach wzięło udział 51 szkół.

W Licealiadzie największym powodzeniem wśród chłopców cieszyła się piłka nożna i futsal, a wśród dziewcząt lekkoatletyka i piłka siatkowa. Najczęściej zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców, bo 11 razy do rywalizacji stawali reprezentanci II i V Liceum Ogólnokształcącego. Na szczeblu Licealiady rywalizowały 24 zespoły żeńskie i

31 męskich.

Prowadzona przez cały rok klasyfikacja szkół wyłoniła zespoły o najwyższej ilości punktów zbieranych przez drużyny podczas rozgrywek organizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

W Igrzyskach Dzieci 1 miejsce przypadło w udziale Szkole Podstawowej nr 8. Na drugim miejscu znalazła się reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 81. Trzecie miejsce przypadło w udziale Szkole Podstawowej nr 12.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej klasyfikację szkół wygrała reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 33. Drugie miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 48, a na trzecim uplasowali się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 8.

W ramach Licealiady prowadzono odrębną klasyfikację dla dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt najwięcej punktów zebrały uczennice V Liceum Ogólnokształcącego, które wyprzedziły w tej klasyfikacji koleżanki z II i XIX LO. Najwyższą ilość punktów wśród chłopców

uzyskali reprezentanci VIII Liceum Ogólnokształcącego zbierając na przestrzeni całej rozgrywki 143 punkty i wyprzedzając VI i III LO, które to szkoły zdobyły kolejno 138 i 129,5 punktów.

W Rozgrywkach Międzyszkolnych we wszystkich kategoriach wiekowych w roku szkolnym 2017/2018 wzięło udział 164 szkoły.

Podczas podsumowania podziękowano i nagrodzono najlepsze szkoły i wyróżniających się nauczycieli. Nagrodzono nie tylko najlepszych w sportowej rywalizacji, ale także za najliczniejszy udział w Rodzinnym Biegu Gdańszczyzan. Najliczniejsze zespoły szkolne otrzymały bony ufundowane przez GZSiSS, a dzielnice Gdańska, które najliczniej obsadziły wspomniany bieg otrzymały wsparcie finansowe na zajęcia w sportowe w swoich dzielnicach.

Najlepsze szkoły Gdańskich Międzyszkolnych Rozgrywek Sportowych

Gdańskie Igrzyska Młodzieży
1. Szkoła Podstawowa 33
2. Szkoła Podstawowa 48

3. Szkoła Podstawowa 5
Gdańskie Igrzyska Dzieci

1. Szkoła Podstawowa 8
2. Szkoła Podstawowa 81
3. Szkoła Podstawowa 12

Gdańska Licealiada - Dziewczęta

1. V Liceum Ogólnokształcące
2. II Liceum Ogólnokształcące
3. XIX Liceum Ogólnokształcące

Gdańska Licealiada - Chłopcy

1. VIII Liceum Ogólnokształcące
2. V Liceum Ogólnokształcące
3. II Liceum Ogólnokształcące

Podziękowania dla szkół i nauczycieli

XV LO: Karolina Mrozowicz, Witold Jagła, Grzegorz Musielak, Stefan Wrycza

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2: Anna Łukasiewicz, Przemysław Mieronowicz

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 7: Anna Gajewska, Marcin Kosiński

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 8: Dorota Pawlun, Rafał Kasprów, Kazimierz Rozwadowski, Justyna Wróbel, Justyna Paszkowska

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10: Piotr Zelent

Zespół Szkół Energetycznych: Wojciech Uzar

VII LO: Bogdan Wolf

CKZiU 2: Tomasz Chmielewski

XX LO: Jaromir Pyrek, Elżbieta Kuchta, Małgorzata Traczuk, Małgorzata Tymańska

I LO: Jacek Kleina, Anna Kleinert, Joanna Grabińska

Zespół Szkół Kreowania Wizerunku: Przemysław Pokorski, Iwona Przeradzka-

Żabicka

IV LO: Izabela Zubrzycka, Joanna Felska, Paweł Pagiela

Szkoła Podstawowa nr 48: Maria Maj, Jakub Wach

Szkoła Podstawowa nr 8: Agnieszka Giec, Krzysztof Skalski, Krzysztof Żółtak

Szkoła Podstawowa nr 27: Jagoda Wiczorek, Aleksandra Cichosz, Patryk Zahaczewski, Andrzej Cyperski

Szkoła Podstawowa nr 92: Anna Wesołowska, Tomasz Gacyk, Krzysztof Górski

Szkoła Podstawowa nr 35: Mirosław Plutowski, Zygmunt Pilarek, Agnieszka Kapała

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz